

Pochmurne niebo nad Tarłem.

Pochmurne niebo nad Tarłem wisało codziennie, uświadamiając mieszkańcom, że o tej zabitej dechami wsi nawet Bóg zapomniał. Huczało tutaj ostatnio, kiedy to 'angorowe sweterki' zrobili rozróby w pobliskiej elektrowni, która to za nieopłacone rachunki odcięła prąd Ojcu Kazimierzowi. Uniemożliwiło to nadawanie czczzonego tu radia 'Ma Ryjas'. Wzbudziło zamieszki wśród starszych mieszkanców, którzy to zamaskowani w pończochy i kominiarki, podpierając się o laski, podpalali co popadnie wraz z ostatnim i jedynym radiowozem milicji. Ojciec Kazimierz żeby zakończyła te krwawe walki i akty wandalizmu, sprzedał swoją nową furę, na którą zarobił sprzedając cegiełki (cegiełka - tanie wino na bazie siarki). Furka ta to było niezłe cacko, najlepsze w całym województwie, bo ojciec chorował na hemoroidy i tylko w Aston Martin'ie czuł się komfortowo.

A tymczasem 1500 kilometrów dalej nasz bohater Tomek musiał się użerać z codziennym ciężarem życia. Przygnębiony tą sytuacją włóczył się po

pobliskich dzielnicach. Pewnego dnia na skrzyżowaniu w przepięknej dzielnicy Brixton, gdzie ciemno na każdym rogu a białego nie ma w zasięgu wzroku, stanął Tomuś jak wryty. Patrzy i własnym gałom nie wierzy- zamiast McDonald jest POLISH FOOD!! Wchodzi szczęśliwy i krzyczy - Jestem w domu!! A na to ekspedientka mówi: - Mam gorący towar!! i wyciąga spod lady cegiełki!! Tomusiowi łezka zakreśliła się w oku i za ostatnie dwa funty, kupił sobie trzy cegiełki. Wychodząc ze sklepu powiedział: -Zawsze wiedziałem, że Ojciec Kazimierz będzie mnie wspierał!! W pobliskim parku delektował się cegiełkami, jakby to było Don Perignon rocznik bieżący.

Po tej wzruszającej uczcie zaczął Tomuś kombinować, co by tu zrobić, żeby zarobić, ale żeby się nie narobić!! A że myślenie mu szkodzi, to przestał bo martwi się o zdrowie!! Przypomnił sobie przecież, że ostatnio chodził z transparentem po Soho robię wszystko za £10.00. Szybko skrzywił się jednak na tą myśl, bo do dziś go tyłek boli!! Teraz zrobił nowy plakat i dał też ogłoszenie w BUILDERze - Builder

wszystko za £10.00!! Wracając rano z parku natknął się na niego anglik, który zaoferował mu fuche. Anglik widząc, że Tomuś za bystry nie jest i nie może się dogadać wziął go ze sobą do domu, żeby pokazać mu co ma zrobić! Edi, tak mu było na imię, miał ładną żonkę hinduski i dwójkę małych dzieci. Tomuś widząc świeżą ciecieczkę, zaczął się ślinić i uśmiechać. Humor mu się trochę poprawił. Do zrobienia miał łazienkę- wyszpachlować i pomalować. Edi miał trudności z wypowiedzeniem imienia Tomek, więc przydzielił mu ksywkę Teddi. Tomek chłopak ze wsi od razu się poczuł jak światowy człowiek!! Edi dał Tomkowi zaliczkę na materiały, a ten widząc funciaki od razu pomyślał o cegiełkach- nektarze życia!! Next Day Tomuś ściopał się i nie był w stanie podnieść się z łóżka. Miał też dylemat życiowy jak powiedzieć Ediemu, że nie jest w stanie przyjeść do pracy. A że miał we krwi sporo %%%%, długo nie myśląc wziął swój Mobile Phone i dzwoni:

- Halo Edi, tu Teddi. Tomorrow ejjt. Zostaw klucze....

Od Redakcji

W poprzednich numerach zauroczyła nas rzewna opowieść o Tomaszu rodem z Tarła. Dziś kolejny już 3-ci odcinek. Zalogowani użytkownicy portalu www.IBBconstruction.co.uk mogą uczestniczyć we współredagowaniu powieści.

Jest już paru chętnych. Dziękujemy.

Ponownie chcemy zachęcić do zamieszczania swoich propozycji. Przypominamy, że nie ma tu żadnych ograniczeń co do stylu, gatunku czy treści. Autor wytypowanej do druku e-powieści zostanie nagrodzony 100,-GBP. W kolejnym numerze wydrukujemy 2 odcinki zupełnie innej wersji e-powieści o losach Stefana i Marioli. Objętość tego bloku nie pozwoliła nam w tym wydaniu na zaprezentowanie ich historii. Może ta właśnie wersja e-powieści niektórym bardziej przypadnie do gustu.

Uruchomiliśmy już na portalu mechanizmy do głosowania. Już wkrótce notowania on line będą decydowały o tym, która e-powieść będzie drukowana. Aby móc zamieścić swoją propozycję lub głosować wystarczy zarejestrować się podając podstawowe dane tj. login i adres e-mail. Zapraszamy

Nastolatka spotyka przyjaciółkę i pyta ją:

- Od kogo masz te włoskie kozaczki?
- Od Świętego Mikołaja.
- A ten turecki kozuszek?
- Od Świętego Mikołaja.
- A tę czapkę z lisa?
- Też od Świętego Mikołaja.
- Pewnie ten dzieciak w wózku, to też od Świętego Mikołaja?
- Nie. Bocian mi go przyniósł.

SADURSKI.



2000 produktów dostępnych 24h na dobę.

www.bocian.co.uk

Polskie produkty prosto do domu